

4828

WANDA CHOTOMSKA
„DZIECI PANA ASTRONOMA”

AGENCJA AUTORSKA

Warszawa
ul. Hipoteczna 2

Stowarzyszenie Autorów
ZAiKS
Biblioteka
Hipoteczna 2, 00-092 Warszawa
tel: 627-60-61 w. 187

DZIECI PANA ASTRONOMA

Widowisko lałkowe

w III aktach

Napisała: WANDA CHOTOMSKA

Muzyka: ADAM MARKIEWICZ

AKT I

P r o l o g

Kurtyna rozsuwa się przy muzyce. Na wewnętrznej kurtynie namalowany pejzaż wieczornego miasta. Efekty świetlne - księżyc i gwiazdy. Młody Aktor w kurtce, w kolorowym szalik i z gitarą przechodzi przez proscenium, Idąc gra na gitarze i śpiewa.

Uwaga - poza Aktorem wszystkie pozostałe role grają lalki.

Aktor

"Ballada o ulicach"

/ 1 /

Kiedy miasto mrok ogarnie,
gdy zapalą się latarnie
chodzę sobie z piosenkami
przeróżnymi ulicami.
I właśnie dziś i właśnie dziś
mam zamiar razem z wami
na spacer iść, na spacer iść,
różnymi ulicami.
Niedaleko od teatru
jest ulica Czterech Wiatrów,
potem Plac Balonów Sześciu
i jesteśmy na przedmieściu.
I właśnie tu i właśnie tu
za Placem tych Balonów
i ja i wy wchodzimy już
w ulicę Astronomów.

Wewnętrzna kurtyna przesuwana się na bok, ukazuje się dekoracja przedstawiająca domki przy ulicy Astronomów. Najbardziej wyeksponowany jest dom Astronoma, z wieżyczką, w której mieści się obserwatorium.

Bardzo dziwna to ulica -
stąd jest bliżej do księżyca
i zupełnie jak w piosence
gwiazdy same lecą w ręce.

W domu Astronoma zapalają się światełka w dwóch oknach.
Na dole i na górze w wieżyczce.

Przy ulicy Astronomów,
w jednym z bardzo wielu domów,
mieszka sobie razem z żoną
roztargniony pan Astronom.
To właśnie tu, o właśnie tu,
gdzie dwa światełka płoną,
to właśnie tu, na pewno tu,
Astronom mieszka z żoną.

Z okna wieżyczki wychyla się Astronom w okularach,
z bródką i z lunetą. Astronom patrzy w niebo.

Przez ogromne teleskopy,
których zresztą ma na kopy,
przez soczewki i lunety
bada gwiazdy i planety.
To właśnie stąd, to właśnie stąd,
jesienią, zimą, wiosną,
to właśnie stąd, to właśnie stąd,

Astronom patrzy w kosmos.
Kiedys, kiedy przez teleskop
patrzył właśnie w dal niebieską,
kiedy w nos mu księżyc świecił
głos usłyszał...

Z niższego okna wychyla się Żona Astronoma, patrzy
w górę, w okno wieżyczki i woła:

Żona

Mamy dzieci !

Aktor

I właśnie tu, i właśnie tu,
historia się zaczyna -
Astronom ma, Astronom ma
córeczkę oraz syna.

Aktor znika w kulisach, Żona Astronoma wychylona przez
okno woła przy akompaniamencie płaczu dwojga niemowląt,
które w becikach trzyma na ręku.

Żona

Urodziła nam się naraz
bardzo miłych bliźniąt para !
Syn i córka - on i ona !
jakie mają mieć imiona ?
Drogi mężu, pomyśl krzyne,
jak się ma nazywać synek
co powiększył nasze grono ?

Astronom, wychylony z okna wieżyczki, woła w dół:

Astronom

Teleskopek, droga żono !

Żona /niepewnie/

A córeczka ?

Astronom

Teleskopka !

Teleskopki no i kropka !

Astronom i Żona Astronoma wołają jednocześnie - on stanowczo ona z bezgranicznym zdumieniem.

Żona i Astronom

Teleskopek ! Teleskopka !

Teleskopki no i kropka !

Żona Astronoma śpiewa kołysankowe "aaa" na melodię canta ballady Aktora. Aktor wchodzi z gitarą, gra i śpiewa. Kurtyna wewnętrzna zasuwają się. Efekty świetlne - światło dnia.

Aktor

Astronom ma, Astronom ma
córeczkę oraz syna
i właśnie tu i właśnie tu
historia się zaczyna.
Mija roczek, drugi, trzeci
jak na drożdżach rosną dzieci,
rosną we dnie, rosną nocą,
jedzą, piją no i psocą.
Lecz może już o dzieciach tych

nie będę mówił więcej,
bo żeby psot wyliczyć sto
nie starczy nut w piosence.

Aktor ucieka za kulisy.

SCENA 1

Miejsce akcji - podwórko za domem Astronoma - wokół podwórka różne domy i domki z okienkami. Kogut na płotku, kot przed którymś domkiem. Efekty świetlne - słoneczny poranek. Kogut pieje. Na podwórzu pojawiają się Teleskopek i Teleskopka.

Teleskopka

Dzień się zbudził !

Teleskopek

Zapiał kogut.

Teleskopka

Kot przeciąga się na progu.

Kici - kici - zejź z tych schodków.

Kici - kici - chodź tu kotku.

Kot podchodzi do Teleskopki.

Teleskopek

Słońce puka w okna domów
na ulicy Astronomów

Za sceną gdaczą kury, szczeka pies, potem słysząc brzęk blaszanej bałki.

Teleskopka

Kury gdaczą ...

Teleskopek

Pies zaszcekał ...

Teleskopka

Mleczarz przyniósł bankę mleka ...

Teleskopek

A bliźnięta - wstały z łóżek
i wybiegły na podwórze.

Teleskopka głaszcze kota

Teleskopka

Teleskopku, co tak zerkasz ?

Teleskopek wyciąga dwa lusterka, jedno daje jej.

Teleskopek

Mam tu właśnie dwa lusterka -
jedno lustro weź do rączki
będziesz puszczać nim zajaczki.
Drugim lustrem ja zaświecę ...

Oboje puszczaają "zajaczki" w okna domków. Teleskopka
śmieje się.

Teleskopka

Hi ... hi ... widziałeś taką hecę ?

Teleskopek

W tamtym oknie ktoś już siedzi ...

Teleskopka

Obudzili się sąsiedzi !

Muzyka. Teleskopek i Teleskopka śpiewają piosenkę.

W czasie piosenki otwierają się różne okna, z okien wychylają się sąsiedzi b. niezadowoleni z "zajączków".

Okazują swoje niezadowolenie, próbują odpędzić "zajączki", machają ścierkami, szczotkami etc.

"Piosenka o zajączku z lusterka"

/ 2 /

Teleskopek

Zajączek, zajączek
z lusterka skoczył.
Zaświecił, zaświecił
sąsiadom w oczy.
Sałaty nie je,
nie śpi na miedzach,
włazi przez okno,
ludzi odwiedza ...

Teleskopek i Teleskopka

Wpadł do pani w papilotach,
do panienki co ma kota
i do pana, który właśnie
czyta książkę.
Nie gniewajcie się na niego
i nie róbcie mu nic złego,

bo w mieszkaniu jest weselej
z tym zajączkiem !

Teleskopka

Zajączek, zajączek
kica, po domu,
nie zrobi, nie zrobi
szkody nikomu.
Zaświeci w oczy,
szkody nie zrobi,
siądzie na nosie
nosek ozdobi ...

Teleskopek i Teleskopka

Tamtej pani w papilotach,
tej panience co ma kota
no i panu, który właśnie
czyta książkę.
Nie gniewajcie się na niego
i nie róbcie mu nic złego,
bo w mieszkaniu jest weselej
z tym zajączkiem !

Sąsiedzi wychyleni przez okna wołają !

Sasiad 1

Dzieci pana Astronoma
To Gomora i Sodomia !

Sasiadka 2

Te bliźnięta to gagatki !

Sasiadka 1

Im jest brak opieki matki !

Teleskopek

Mama poszła do sklepu ...

Sasiad 2

Coś takiego !

Sasiadka 1

Cicho smyku !

Sasiadzi /razem/

Co za dzieci ! Co za dzieci !

Sasiad 1

Zaraz macie przestać świecić !

Sasiadka 1

Czas by ojca obudzono !

Sasiadka 2

O - już idzie ten Astronom !

Wchodzi Astronom, kiwa głową w ukłonie sąsiadom.

Sasiadka 1

Ledwie raczył kiwnąć bródką ...

Sasiad 1

Dzieci trzeba trzymać krótko !

Sasiadka 2

Nie pozwalać im na psoty,
tylko gonić do roboty !

Sąsiedzi /chórem/

Święta racja ! Racja święta !
Jak pan chowa te bliźnięta ?!

Astronom zakłopotany, mówi do dzieci:

Astronom

By zakończyć ten ambaras
na przechadzkę chodźcie zaraz ...

Teleskopek i Teleskopka

Ustawiamy się w dwuszeręg -
na spacer ! Na spacer !

Sąsiedzi zatrzaskują okna.

SCENA 2

Muzyka. Dzieci maszerują za ojcem i śpiewają. Idą przez miasto. Przejeżdżają auta, rowerzysty, etc.

"Piosenka o lodach"

/ 3 /

Teleskopek

Ten nasz tata
to okropnie fajny facet
nie chciał draki, więc dzieciaki
wziął na spacer ...

Teleskopek i Teleskopka

Dobrze z tatą iść,
dobrze z tatą iść.
Teraz pewnie dla ochłody
zaprowadzi nas na lody,
zimne lody dla ochłody
zimne lody dla ochłody
to jest myśl !

Teleskopka

Choć nasz tata
robi strasznie duże kroki
i nie patrzy wcale na nas,
lecz w obłoki ...

Teleskopek i Teleskopka

Dobrze z tatą iść ... itd.

Teleskopek

Chociaż tata
wcale teraz nas nie słucha,
bo mu słońce właśnie szepce
coś do ucha ...

Teleskopek i Teleskopka

Dobrze z tatą iść ... itd.

Dzieci i Astronom dochodzą do kawiarni.

SCENA 3

Miejsce akcji - ogródkowa kawiarnia ze stolikiem pod parasolem w rude kropki.

Teleskopka

Przed kawiarnią jest ogródek ...

Teleskopek

I parasol w kropki rude !

Teleskopka

Ten parasol, proszę taty,
jest okropnie piegowaty !

Teleskopek

Siądźmy tato, przy tym stole
pod tym śmiesznym parasolem !

Siadają przy stole, wchodzi kelner.

Kelner

Co dla państwa ?

Teleskopek i Teleskopka

Lody ! Lody !

Astronom

Lody oraz syfon wody.

Teleskopka

Duże lody z poziomkami !

Teleskopek

Syfon wody z bąbelkami !

Astronom wyciera czoło chusteczką. Sapie. Kelner odchodzi.

Astronom

Uff ! Gorąco ! Słońce, lato ...

Teleskopka

Powiedz nam o słońcu, tato !

Teleskopek

Tato, czemu słońce świeci !

Astronom

Posłuchajcie moje dzieci ...

Muzyka. Słoneczne efekty świetlne i jaskrawe słońce nad głowami. Astronom mówi na efektach muzycznych, w czasie wykładu Kelner przynosi syfon wody i dwie porcje lodów. Dzieci jedzą, piją wodę.

Astronom

Dlaczego Słońce świeci ?

To jasne jest od razu

jeśli się wie, że Słońce

to wielka kula gazów.

Te gazy wciąż się tłoczą,

te gazy wciąż są w ruchu,

i żarzą się i prażą

w słonecznym wielkim brzuchu.

Słońce to kula gazów

bez przerwy rozżarzone -

stąd właśnie płynie światło,

stąd ciepło płynie do nas.
Popatrzcie naokoło -
to wszystko co widzicie,
świat roślin, ludzi, zwierząt
Słońcu zawdzięcza życie.

Teleskopek

Skończył tata swe wywody
no a ja - skończyłem lody !

Astronom przywołuje gestem Kelnera. Płaci.

Teleskopka

Tata woła już kelnera ...

Teleskopek

Co będziemy robić teraz ?

Astronom

Zapłacimy za te lody
i za syfon zimnej wody
ja wyskoczę po gazety,
a wy - siedźcie tu ...

Kelner odchodzi od stolika.

Teleskopek

O rety !

Teleskopka

Mnie się nudzi ...

Teleskopek

I mnie tato !

Astronom

Zaraz wrócę.

Astronom wychodzi. Teleskopka mówi do brata.

Teleskopka

Co ty na to ?

Teleskopek

Może w coś się zabawimy ?

Jakąś drakę wymyślimy ?

Teleskopka

Spróbuj coś wymyślić pierwszy ...

Teleskopek

Wiesz co ? Napişemy wierszyk !

Teleskopek zrywa się z miejsca.

Słowo daję, jak tu stoję,
napişemy wiersz oboje
i ten wiersz wyślemy w liście !

Teleskopka

Gdzie ?

Teleskopek

Do Słońca oczywiście !

Oboje pişzą list na serwetkach kawiarnianych i mówią.
W tle muzyka.

Teleskopka

Kochane słoneczko
co świecisz na niebie ...

Teleskopek

List czerwona kredką
piszemy do ciebie.

Teleskopka

Słoneczko - lampeczko,
kochamy cię za to,
że nas bardzo ładnie
opalasz na lato.

Teleskopek

Słoneczko - piecyku,
bardzo cię prosimy -
ogrzewaj nas mocniej
również w czasie zimy.

Teleskopka

Grzej ile masz siły,
tak jak tylko możesz
żeby przez rok cały
upał był na dworze.

Teleskopek

Niech będzie gorąco,
żeby dla ochłody
rodzice musieli
kupować nam lody !

Teleskopka i Teleskopek

Więcej już nie mamy
żądań ani życzeń,
więc cię całujemy
w każdy twój promyczek.

Teleskopek /mówi/

Teraz słuchaj Teleskopko -
list zakończyć trzeba kropką
i podpisy zamaszyste
trzeba złożyć pod tym listem.

Teleskopek podpisuje się.

Teleskopek ...

Teleskopka /pisząc/

Teleskopka ...

Teleskopek i Teleskopka

Teleskopki no i kropka !

Teleskopka

Jaką pocztą list się wyśle ?

Teleskopek

Właśnie myślę ...

Teleskopka

I co ?

Teleskopek

Myślę ...

Wchodzi Astronom z czerwonym balonikiem, woła:

Astronom

Teleskopki

Teleskopek

Wraca tato

Teleskopka

Z balonikiem ! Co ty na to ?

Oboje całują Astronoma, biorą od niego balonik.

Teleskopek

Balon ma pod spodem sznurek,
balon umie latać w górę -
już jest wszystko wymyślone !
Wiesz ? Wyślemy list balonem.

Oboje wstają od stolika przyczepiają list do sznura
balona.

SCENA 4

Muzyka, Teleskopek śpiewa, w czasie piosenki balon
unosi się i przy końcu piosenki znika w górze.
W czasie piosenki dzieci idą przez miasto.

Teleskopek

"Piosenka o baloniku"

/ 4 /

Czerwony balonik,
czerwony balonik
zanieś do słońca nasz list.
Wiatr gwizdnie na palcach
balonik pogoni,
o słyszysz ? Już słyszać ten gwizd !

/refren gwizdany/

Teleskopka

Czerwony balonik,
czerwony balonik
czerwiejszy od maków i róż,
jak kropka czerwona
poleciał nad komin
i popatrz - nie widać go już ...

/refren gwizdany/

SCENA 5

Ulica przed domem Astronoma. Na ulicy stoi gniady koń z gwiazdką na czole zaprzężony do drabiniastego wozu. Na wozie jakieś worki, bat i słomiany kapelusz. Teleskopka i Teleskopek podchodzą do konia.

Teleskopka

Patrz, koń stoi na ulicy.

Teleskopek

Sam jak palec, bez woźnicy.

Teleskopka

Gdzie woźnica ?

Teleskopek

Tajemnica ...

Zresztą - na co nam woźnica ?

Sam kierować mogę wozem

i gdzie chcesz to cię zawiozę.

Wezmę lejce, wezmę bat

i możemy jechać w świat.

Bierze bat

Wiستا, gniady !

Koń

Iha - ha - ha ! Ihi - hi !

Teleskopka

Słyszysz jak ten konik rży ?

On coś mówi ! To coś znaczy ...

Teleskopek

No to - spróbuj przetłumaczyć.

Koń

Iha - ha - ha !

Teleskopek

Trudna mowa,
nie rozumię ani słowa.

Teleskopka

Nie chcesz jechać ? Nie masz chęci ?

Koń kręci przecząco głową

Teleskopek

Widzisz jak on głową kręci.

Koń

I - hi - hi - hi ! Ihe - he !

Teleskopek

Najwyraźniej mówi - nie !

Teleskopka

Może głodny ?

/Koń kiwa głową potakująco/

Teleskopek

Daję słowo -
On jest głodny ! Kiwa głową.

/Teleskopek wyciąga serdelek/

Chcesz serdelka ?

Koń

I - ha - ha - ha !

Teleskopka

Koń się śmieje ...

Przecież koń serdelków nie je.

Teleskopek

Zastanówmy się chwileczkę -

Co koń jada ?

Teleskopka

Siano, sieczkę ...

Sieczkę robi się ze słomy.

Teleskopek

Jak ze słomy to mam pomysł !

Daje koniowi kapelusz do zjedzenia

Możesz sobie przyjacielu,

na śniadanie zjeść kapelusz

Koń je kapelusz, obraca głowę w stronę widowni.

Teleskopka

Teleskopku, spójrz na niego -

on ma gwiazdkę ...

Teleskopek

Coś takiego !

Wiesz co siostró ?

Teleskopka

Wiesz co, bracie ?

Teleskopek i Teleskopka

Trzeba go pokazać tacie !

Zadzierają głowy do góry, wołają w stronę okna Astronoma.

Teleskopka

Tato, gwiazdka jest na dole !

Teleskopek

Tato, koń ją ma na czole !

Astronom wychyla się z okna, z teleskopem.

Astronom

Co mówicie ? Gwiazdka ? Jaka ?

Zza rogu wyskakuje wąsaty woźnica, wskazuje ręką kapelusz zwisający z końskiego pyska. B. szybki dialog.

Woźnica

Mój kapelusz !

Teleskopek

Ale draka !

Teleskopek i Teleskopka uciekają, koń rusza galopem ciągnąc wóz, woźnica biegnie za wozem, wszyscy krzyczą, zgiełk.

Astronom

O co chodzi ?

Woźnica

Koń go pożarł !

Astronom

Jak pożar ? Co za pożar ?

W niższym oknie ukazuje się Żona Astronoma.

Żona

Gdzie się pali ? Co się pali ?

Koń z wozem i woźnica znikają za sceną.

Teleskopek i Teleskopka

Aleśmy narozrabiali !

Teleskopek i Teleskopka znikają. Astronom i Żona
wołają za nimi.

Astronom

Co to znaczy ?

Żona

Synku !

Astronom

Córko !

Żona

Już uciekli na podwórko ...

SCENA 6

Fragment podwórka - trzepak, w głębi suszące się przecieradła na sznurze, wysoka skrzynia pobielona wapnem. Teleskopka i Teleskopek stoją w gromadzie chłopców. Dwaj chłopcy grają w siatkówkę nad trzepakiem.

Teleskopek

Przy ulicy Astronomów
stoi bardzo wiele domów,
lecz brakuje tu pomnika
Mikołaja Kopernika.

Chłopiec 1

Kopernika ?

Teleskopek

Ano, właśnie !
Zaraz wszystko wam wyjaśnię.

Teleskopka

Co Kopernik robił ?

Teleskopek

Wiecie ?

Chłopiec 2

On coś odkrył pierwszy w świecie.

Chłopiec 3

Mnie obilo się o uszy,
że Kopernik ziemię ruszył.

/Chłopiec grający w siatkówkę mówi rytmicznie odbijając piłkę/

Chłopiec 4

Wstrzymał słońce, ruszył ziemię,
polskie go wydało plemię.

Chłopiec 1

Wstrzymał słońce ? Co to znaczy ?

Teleskopka

Ja wam mogę wytłumaczyć.

Teleskopek odsuwa ją, chłopcy grający dotychczas w siatkówkę przyłączają się do gromadki.

Teleskopek

Tata mówił, że przed laty
ludzie się nie znali na tym
i nie wiedział nikt z uczonych
jak ten świat jest urządzony.

Teleskopka

Więc mówili ci uczeni -
słońce krąży wokół ziemi !

Teleskopek

Nikt pojęcia o tym nie miał,
że to właśnie krąży ziemia.

Teleskopka

Krąży, krąży i bez końca
kręci się dokoła słońca !

Teleskopek

To Kopernik Odkrył pierwszy
i stąd właśnie jest ten wierszyk ...

Teleskopka i Teleskopek

Wstrzymał słońce, ruszył ziemię,
polskie go wydało plemię.

Chłopiec 1

Słowo daję - wart pomnika !

Chłopiec 2

Zróbmy pomnik Kopernika !

Wszyscy biegają, ruch, Teleskopek znika za prześcieradłem

Chłopcy /razem/

Będzie pomnik Kopernika,
bo Kopernik wart pomnika !

Dwaj chłopcy stawiają na środku podwórka pobieloną skrzynkę

Chłopiec 1

To jest cokolwiek ...

Chłopiec 2

A gdzie posąg ?

Teleskopka

Czekaj chwilę, już go niosą.

Pozostali chłopcy niosą od strony sznura z bielizną
jakąś figurę zakrytą szczelnie prześcieradłem.

Chłopiec 2

W prześcieradle ?

Chłopiec

Prześcieradło,
niosą po to, żeby spadło.

Chłopcy stawiają zakrytą figurę na cokole ze skrzyni

Teleskopka

Żeby spadło w tym momencie
gdy nastąpi odsłonięcie.

Chłopiec 3

No, nareszcie !

Chłopiec 4

Już gotowe.

Chłopiec 1

Tylko kto wygłosi mowę ?

Na podwórku zjawia się Astronom, Teleskopka ciągnie go
w stronę zasłoniętego pomnika.

Teleskopka

Tato, chodź odsłonić pomnik !
I o mowie nie zapomnij ...

Astronom

Jaki pomnik ?

W oknach ukazują się sąsiedzi.

Chłopiec 1

Rzecz wiadoma -
największego astronoma.

Astronom staje pod pomnikiem

Astronom

Przypadł mi w udziale zaszczyt ...

Dwie sąsiadki niosą pod pomnik doniczki z kwiatami,
w głębi ukazują się rozmaici sąsiedzi, podchodzą do
pomnika.

Chłopiec 2

Patrz, sąsiadka kwiaty taszczyt ...

Chłopiec 1

Za nią druga ...

Teleskopka

Doskonale !

Astronom

Zaszczyt przypadł mi w udziale ...

Sąsiadki stawiają kwiaty, Chłopiec 3 mówi do Chłopca 4.

Chłopiec 3

Ile kwiatów, widzisz, bracie ?

Teleskopka

Cicho ! ... Nie przeszkadzaj tacie !

Astronom

Z głów zdejmijcie kapelusze,
Schylcie głowy przed geniuszem

i podejǳcie do pomnika

Mikołaja Kopernika !

Ściąga prześcieradło, na pomniku stoi Teleskopek z astro-
labium. Zamieszanie, Astronom łapie się za głowę, wycofu-
je chyłkiem.

Sasiadki

Co to ?

Sąsiedzi

Kto to ?

Chłopiec 1

Też pytanie !

Teleskopka

Może ja odpowiem na nie ? ...

Mówi wskazując na pomnik

To - Kopernik w młodych latach,
gdy był w wieku mego brata.

Śmiech, zamieszanie, sąsiadka zabiera prześcieradło,
te które przyniosły kwiaty zabierają je z powrotem.

Sasiadki

Te dzieciaki to skaranie !

Sasiadka 1

Moje kwiaty !

Sasiadka 2

Moje pranie !

Teleskopek zeskakuje z pomnika, dzieci uciekają,
sąsiad wskazuje na pusty cokół

Sąsiad

I ja dzieciom się nie dziwię
i tak myślę, że właściwie,
że naprawdę my potomni
powinniśmy wznieść ten pomnik ...

K u r t y n a

FINAŁ AKTU I

Aktor na proscenium. Mówi

Aktor

Każdy tutaj coś wymyślił -
ja też chcę wymyśleć chcę
i tak sobie właśnie myślę,
że - wymyślę nową grę.
Ciuciubabkę wszyscy znacie,
berka także każdy zna,
a to będzie coś innego -
taka całkiem nowa gra.

/śpiewa/

Nikt nie wyciera oczu chusteczką,
nikomu z oczu nie kapie łza,
wszyscy od dzisiaj grają w słoneczko,
bo to jest fajna gra.
Teraz, gdy spytam: - czy grasz w słoneczko ? -
cała publiczność zawoła - gram.
A kiedy spytam: - czy masz słoneczko ? -
wszyscy wołają: - mam.
Czy mogę zacząć ? Tak ? To zaczynam.
Niech nam piosenka frunie z pianina.

Piosenka "Grasz w słoneczko"

/ 5 /

Grasz w słoneczko ?

Gram w słoneczko !

Masz słoneczko ?

Mam słoneczko !
Jestem słoneczny
i uśmiechnięty
od czubka głowy
do końca pięty.
Słoneczny uśmiech
na twarzy mam
i z całym światem
w słoneczko gram.

A jak ktoś przegra, a jak ktoś skusi,
słoneczny uśmiech słońce mu da,
pięknym uśmiechem zapłacić musi,
bo to jest taka gra.

Refren

Grasz w słoneczko ? ... itd.

/ m ó w i /

No a teraz dość śpiewania,
bo na przerwę jest już czas ...
Co mówicie ? Że piosenkę
mam powtórzyć jeszcze raz ?
Proszę bardzo, powtarzamy,
Żeby się nauczyć gry.
Cała sala śpiewa chórem -
najpierw ja, a potem wy.

/ śpiewają, kurtyna /

A K T II

Uwerturka - motywy "Kipi kasza" Kurtyna odsłania się.

SCENA 1

Na chodniku przed domem Astronoma Teleskopka gra ciemno zieloną piłką w kipi - kaszę. Teleskopek kręci się obok niej.

Teleskopka

Kipi - kasza, kipi groch,
lepszka kasza niż ten groch,
bo od grochu boli brzuch
A po kaszy ...

Teleskopek

Co po kaszy ?

Teleskopka

A po kaszy - człowiek zdrów.

Gra dalej.

Teleskopek

Teleskopko ...

Teleskopka

Czekaj chwilę,
bo przez ciebie się pomylę,
Kipi - kasza, kipi groch,
lepszka kasza niż ten groch,
bo od grochu boli brzuch
a po kaszy ...

Teleskopek

Już mówiłaś !

Teleskopka

Człowiek zdrow ...

Teleskopek usiłuje zabrać siostrze piłkę

Teleskopek

Daj mi piłkę ! Teraz ja !

To jest bardzo śmieszna gra ...

Teleskopka gra dalej

Teleskopka

Kipi kasza, kipi groch ...

Obydwoje szamocą się

Teleskopek

Daj mi piłkę !

Teleskopka

Nie rusz ! Och !

Czekaj, czekaj, powiem mamie,

że mnie szczypiesz !

Teleskopek

Mamo !

Teleskopka

Mamo !

Teleskopek

Ona kłamie !

Z głębi ulicy nadjeżdża sprzedawca z arbuzami na ręcznym wózku, popycha wózek skrajem chodnika, nawołuje patrząc w górę, w okna domów. Arbuzy są identyczne jak piłka z którą szamocą się dzieci.

Sprzedawca

Do arbuzów ! Do arbuzów !

Piękny towar mam na wózku !

Brać i wybrać i kupować !

i pieniędzy nie żałować !

Szamocące się dzieci nie zwracają uwagi na sprzedawcę.

Teleskopka

Zostaw piłkę ! Słyszysz ? Dosyć !

Teleskopek

Ona ciągnie mnie za włosy !

Sprzedawca przekrzykuje dzieci, zatrzymuje wózek pod oknem. Sprzedawca odwraca się do wózka tyłem, zadziera głowę w stronę okna, woła.

Sprzedawca

Każdy arbuz jak ta lala,

nie potrzeba ich zachwalać !

Takie bomby ! Takie tuzy ! ...

Piłka wpada na wózek, między arbuzy.

Teleskopek

Piłka wpadła nam w arbuzy !

Oboje podbiegają do wózka z arbuzami.

Sprzedawca

O co chodzi ?

Teleskopek

Piłka nasza ...

Teleskopka

Tu jest piłka ...

Szukają między arbuzami, sprzedawca odsuwa ich.

Sprzedawca

O, przepraszam !

Teleskopka

Tak, naprawdę, ja widziałam,

że ta piłka tu wleciała.

Taka duża i zielona ...

Teleskopek

Zaraz pan się sam przekona !

Teleskopek chwytą jeden arbuz z wózka

Sprzedawca

To jest arbuz !

Sprzedawca usiłuje odebrać Teleskopkowi arbuz.

Teleskopek

To jest piłka !

Sprzedawca

Jaka piłka ?

To pomyłka !

Ja handluję arbuzami,
arbuzami nie piłkami !

Teleskopek

Rzuć ją do mnie !

Teleskopka

Łap !

Rzuca domniemaną piłką, Teleskopek usiłuje złapać nie udaje się to, "piłka" upada na ziemię, rozbija się, okazuje się, że to arbuz.

Nie złapał !

Sprzedawca

Rozbił arbuz !

Teleskopka

A to gapa !

Teleskopek chwyta drugi arbuz z wózka.

Teleskopek

Piłka ! Piłka !

Sprzedawca

Jaka piłka ?

Teleskopek

Buch o ziemię !

Rzuca o ziemię i rozbija drugi arbuz, sprzedawca łapie się za głowę.

Teleskopka

Znów pomyłka !

Sprzedawca

Co te dzieci wyprawiają !
Arbuzami w piłkę grają !
Ja mam dosyć tych omyłek !
Ja tu nie mam żadnych piłek !
Kto zapłaci mi za straty ?

Nadchodzi Astronom

Astronom

O co chodzi ?

Teleskopka i Teleskopek

To głos taty !

Obydwoje przykucają usiłując schować się za wózkiem,
sprzedawca wskazuje dzieci wyciągniętą ręką, krzyczy
coraz bardziej zdenerwowany.

Sprzedawca

Moja mowa będzie krótka -
chcą wystrychnąć mnie na dudka,
ale próżne ich wysiłki,
tu nie było żadnej piłki !
Ja dowiodę, że mam rację !
Ja urządzę degustację !

Chwyta kolejno arbuzy, ciska je i rozbija. Astronom
usiłuje mu przeszkodzić.

Ryms o ziemię ! ... Bęc o mur ! ...
Ja już dosyć mam tych bzdur !
Kipi kasza, kipi groch -
porozbijam wszystko w proch !

W drobną kaszkę, w maczek, w puch !

Ostatni z rzuconych arbuzów okazuje się piłką, odbija się o chodnik podskakuje.

Arbuz skacze ! ... Wszelki duch !!!

Teleskopka i Teleskopek rzucają się do piłki

Teleskopka i Teleskopek

Nasza piłka !

Teleskopek

Już ją mam !

Łapie piłkę, oboje wołają do sprzedawcy

Teleskopka i Teleskopek

Dziękujemy !

Sprzedawca

Ja wam dam !

Teleskopka i Teleskopek

Uciekamy raz, dwa, trzy

a co złego to nie my !

Sprzedawca i Astronom gonią dookoła wózka z arbuzami uciekające dzieci, na ziemi pełno rozbitych arbuzów.

Astronom

Stop !

Sprzedawca

Wolnego !

Teleskopka odwracając głowę do tyłu

Teleskopka

Gdzie dorośli ?

Teleskopek

Ratuj siostro ! Wpadłem w poślizg !

Ślizga się na skorupach rozbitych arbuzów.

Teleskopka

Trzymaj piłkę !

Sprzedawca

Ja wam dam !

Teleskopek przewraca się, za nim kolejno wszyscy.

Teleskopka i Teleskopek

Bęc, leżymy !

Astronom i Sprzedawca

Żadny kram !

Podnoszą się, pomagają Sprzedawcy załadować wózek,
Sprzedawca odjeżdża. Astronom kiwa głową, wzdycha.

Astronom

Żadna z planet tak nie psoci !

Żadna z planet, moi złoci.

Teleskopek

Żadna z planet ?

Teleskopka

Co to ? - "planet" ?

Teleskopka i Teleskopek

To jest słowo nam nie znane !

Powiedz co to słowo znaczy ?

Astronom

Jak by to wam wytłumaczyć ?

Efekty muzyczne. Astronom mówi wskazując ręką niebo.
Na niebie ruchome modele astronomiczne, słońce i krą-
żące wokół słońca planety z odpowiednimi efektami
światlnymi.

Astronom

W koło Słońca biega sobie
dziewięć planet dużych -
w dzień i w nocy wciąż się kręca,
stale są w podróży.

Teleskopka i Teleskopek, trącąc się łokciami.

Teleskopka i Teleskopek

Niesłychane, niesłychane -
jedno Słońce -
dziewięć planet !

Astronom

Krąży Ziemia, Mars i Jowisz,
Merkury z Plutonem,
Wenus, Saturn, Uran, Neptun -
wszystkie w jedną stronę.

Teleskopka i Teleskopek

Krąży sobie
dziewięć planet,
to doprawdy niesłychane !

Astronom

Dziewięć planet obok siebie
kręci się bez końca
i choć każda z nich jest inna
krążą wokół Słońca.

Teleskopka i Teleskopek

Niesłychane, niesłychane,
wokół Słońca
dziewięć planet !

Astronom wychodzi. Ruchome modele znikają. Koniec efektów świetlnych. Teleskopek woła do Teleskopki. Oboje przechodzą na podwórko.

SCENA 2

Na podwórku.

Teleskopek

Niesłychane. Wiesz co ? Z mety
zabawimy się w planety !
Ej, chłopaki ! ...

Za sceną gwar wielu dziecięcych głosów. Tupot nóg.
Wbiega ośmiu chłopców.

Chłopcy

Co takiego ?

Teleskopek

Coś ważnego !

Teleskopka

Coś nowego !

Teleskopek

Kto w planety bawić chce się
niech do góry rękę wzniesie ...

Wszyscy chłopcy podnoszą ręce. Teleskopek liczy.

... dwa ... trzy ... cztery ...
siedem ... osiem ...

Stop ! Jesteśmy już w kosmosie !
Słońcem będzie Teleskopka.

Chłopcy wołają chórem, jeden gwizdże ze zdziwieniem.

Chłopcy

Teleskopka ? A to szopka !

Teleskopek

A planety wokół Słońca

Będą kręcić się bez końca.

Muzyka, Chłopcy i Teleskopek biegają wokół stojącej Teleskopki, wszyscy w jedną stronę, ale po różnych orbitach. Śpiewają.

"Piosenka galopka"

/ 7 /

Chłopcy

Bez przecinka i bez kropki

dookoła Teleskopki,

Teleskopki, Teleskopki, Teleskopki ... Ooo !

Teleskopka

Tak, tak, tak,

na mój znak !

Tak, tak, tak

Chłopiec 1

Tchu mi brak !

Teleskopka

Nie rób drak

ani hec -

tak, tak, tak

musisz biec !

Chłopcy

W środku stoi Teleskopka,

Teleskopka, Teleskopka
a my w koło wciąż galopka,
wciąż galopka, wciąż galopka ... Oooo !

Teleskopka

Tak, tak, tak ... itd.

Chłopcy wołają zdyszanymi głosami.

Chłopcy

Bez przecinka i bez kropki
dookoła Teleskopki,
jeden bliżej, drugi dalej ...

Teleskopka

Jestem Słońce ! Świecę stale !
Nigdy świecić nie przestanę !
Jestem królem wszystkich planet !
Macie robić co rozkażę -
więc wam każę paść na twarze !

Jeden z chłopców upada, inni popychają się, szturchają.

Chłopiec 1

Jakem Jowisz ! To są kpiny !
Mamy słuchać się dziewczyny ?

Chłopiec 2

Co ty na to, ej, Merkury ?

Chłopiec 3

Przećież ona plecie bzdury !

Chłopiec 4

Nie słuchajcie Teleskopki !

Chłopiec 5

Dosyć tego ! Dość tej szopki !

Teleskopka

Ma być cisza, proszę Marsa !

Jeden z chłopców szczypie Teleskopkę. Teleskopka piszczy.

Teleskopka

Mars mnie szczypie !

Chłopiec 1

To ci farsa !

Ogólne zamieszanie, piski, zgiełk, bijatyka.

Teleskopek

Wenus się puknęła w ciemię !

Chłopiec 2

Saturn łokciem stuknął Ziemię !

Chłopiec 3

Ziemia z biegu wytracona

Uderzyła w nos Plutona !

Chłopiec 4

Mars chciał skoczyć na ratunek,

ale zderzył się z Neptunem !

Chłopiec 5

Kto mnie bije ?

Chłopiec 1, 2, 3.

Ach ! Och ! O-jej !

Chłopiec 4 chwytą Teleskopkę.

Teleskopka

Puść mnie !

Chłopiec 4

Figę !

Teleskopka

Ja się boję !

Teleskopek rozdziela szamocących się.

Teleskopek

Dosyć tego ! Dość, bo w końcu

Jowisz guza nabił Słońcu !

Teleskopka trzyma się za głowę, płacze.

Chłopiec 1

Słońce się zalało łzami ...

Teleskopka

Ja się nie chcę bawić z wami !

Teleskopka siada na schodku, podchodzi do niej rudy, przegowaty kot, łasi się. Teleskopka mówi z płaczem.

Teleskopka

Jestem mała ... jestem biedna,

ich jest tylu a ja jedna ...

Zamiast bawić się w planety
oni wolą bić kobiety ...
Ja nie lubię takich rzeczy ...

Chłopiec 4

Beksa - lala ! Ale beczy !

Teleskopek podchodzi do siostry, głaszcze ją po głowie.

Teleskopek

No, już dobrze ... no, już nie płacz ...

Teleskopka

Daj mi chustkę ...

Teleskopek podaje jej chustkę, Teleskopka bierze ją
i wybiega. Kot biegnie za nią.

Chłopiec 1

Patrz, uciekła !

SCENA 3

Ulica z fragmentem wysokiego parkanu. Na końcu parkanu uchylona furтка, na środku wielki afisz z napisem - Cyrk i z rysunkiem przedstawiającym tygrysa skaczącego przez płonącą obręcz. Teleskopek i Teleskopka idą ulicą, ona przed nim, ociera oczy chustką. Obok niej idzie rudy kot. Przy ulicy, vis a vis uchylonej furtki ławeczka na niej pan czytający gazetę i pies na smyczy przywiązany do ławki. Teleskopek mija płot, nie zauważa go. Teleskopek staje przed plakatem.

Teleskopek

Cyrk przyjechał ! Spójrz na plakat
lew przez obręcz będzie skakał !

Teleskopka jeszcze przez łyzy.

Teleskopka

Lew ?

Teleskopek

No pewnie !

Teleskopka wraca pod plakat.

Teleskopka

Niemożliwe,
każdy lew ma przecież grzywę ...
To jest tygrys.

Teleskopek

Wszystko jedno !
Ludzie w cyrku pewnie błędną

a on skacze ... To jest widok !

W głębi ukazują się kilku chłopców.

Teleskopka

Patrz, koledzy twoi idą.

Teleskopek woła w stronę kolegów, Teleskopka bierze kota na ręce.

Teleskopek

Cyrk przyjechał !

Chłopiec 1

Cyrk ? O, rety !

Chłopiec 2

A po ile są bilety ?

Teleskopek czyta napis na dole plakatu.

Teleskopek

Dziesięć złotych jeden bilet

Chłopiec 1

Dziesięć złotych ? Nie mam tyle ...

Chłopiec 2

Ja wydałem na słodycze.

Teleskopka

Czekaj, może ci pożyczę ...

Teleskopka puszcza kota, penetruje kieszenie w poszukiwaniu pieniędzy. Kot przechodzi obok ławki, na której siedzi pan czytający gazetę. Pies warczy. Żadne z dzieci tego nie zauważa, nadal stoją przed plakatem.

Teleskopek

Przedstawienie będzie dobre -
tygrys skacze tam przez obręcz.

Chłopiec 1

Popatrz, bracie, jaki zły,
I jak groźnie szczerzy kły ...

Chłopiec 2

Widzisz jakie on ma ślepia ?
On te ślepia we mnie wlepia !

W czasie powyższego dialogu pies wyrывa się wraz ze smyczą, kot ucieka za parkan przez uchyloną furtkę, pies za nim. Ani dzieci, ani pan czytający gazetę nie widzą tego. Dzieci stoją nadal pod plakatem.

Chłopiec 2

Ja się boję ! ...

Teleskopek

Ale draka !
Przecież to jest tylko plakat.

Chłopiec 2

On ma taką groźną paszczę ...

Teleskopek

Chcesz ? To zaraz go pogłaszczę ...

Teleskopek wyciąga rękę w stronę tygrysa.

Kici - kici, daj się głaskać,
kici - kici, zejdz z obrazka ...

Przeraźliwe miauknięcie kota, plakat rozdziera się, kot wyskakuje wprost na dzieci. Gwałt, ucieczka, przewracanie, krzyki.

Teleskopek

Ryknął ! Ożył !

Chłopiec 2

On nas zje !

Teleskopka

Teleskopku, ratuj mnie !

Chłopiec wskazuje na Teleskopka

Chłopiec 2

To przez ciebie !

Chłopiec 1

Goni nas !

W ślad za kotem przez rozdarty plakat wyskakuje pies,
dalej goni kota, pan wymachuje gazetą, zrywa się z ławki.

Pan

As do nogi !

Teleskopek

Jaki AS ?

Uciekające dzieci zauważają psa goniącego kota, rzucają
się wraz z panem w pogoń za psem, kot robi kółko i znów
przez uchyloną furtkę wpada za parkan. Pies, pan i dzie-
ci za nimi.

Teleskopka

Biedna kicia ! On ją zje !

Teleskopek

Zostaw kota wstrętny psie !

Pan

Lapaj ! Trzymaj !

Chłopiec

Kto ? Co ?

Chłopiec 2

Gdzie ?

Teleskopka

Biedna kicia ! On ją zje !

Pan

As !

Teleskopek

Pies !

Chłopiec 2

Tygrys !

Teleskopek

Plakat !

Chłopiec 1

Płot !

Teleskopka

To nie tygrys tylko kot !

Teleskopek

Skaczmy ! Hopla !

Chłopiec 1

Hopsa ! Smyrg !

Pan

Słowo daję, istny cyrk !

W czasie powyższego dialogu kot po raz drugi przeska-
kuje przez rozdarty plakat z tygrysem, za nim przeska-
kuje pies, potem kolejno Teleskopka i chłopcy, a na
końcu w środku rozdartego plakatu pod napisem - Cyrk,
ukazuje się Pan, który nie może przepchnąć się przez
dziurę w płocie. Kot, pies i dzieci znikają ze sceny.
Cały bardzo szybki dialog mówiony jest na muzyczne gi-
tarowej dobiegający zza sceny.

Kurtyna. Na proscenium zjawia się Aktor z gitarą. Śpiewa.

SCENA 4

Ulica Astronomów w nocy. Księżyc i koty.

"Kołysanka"

/ 8 /

Aktor

Przy ulicy Astronomów
zasypiają okna domów,
pod kołdrami srebrnej blachy
zasypiają wszystkie dachy,
wiatr obłoki z nieba zgarnia,
śpią kominy i latarnia.

Chórek

- A a a ... O i i i ...
Teleskopka, Teleskopka,
Teleskopka pewnie śpi.

Aktor

Sennie mruczą drzewa śpiące,
koty kończą koci koncert.
Księżyc po niebie kroczy
patrzy kotom w kocie oczy
i spogląda pan Astronom
w noc księżycem wysrebrzoną.

Chórek

A a a ... O i i i ...
Teleskopek, Teleskopek,
Teleskopek także śpi.

Aktor znika w kulisach trzymając palec przy ustach.

SCENA 5

Miejsce akcji - wewnątrz obserwatorium, Astronom przy teleskopie. Noc. Wchodzi Teleskopek i Teleskopka, on w piżamie, ona w nocnej koszuli.

Astronom

Co to ? Z domu zakamarków
wyszła para nocnych Marków.
Marsz do łóżka, moje dzieci !

Teleskopek i Teleskopka

Nie możemy, Księżyc świeci !

Teleskopek

Księżyc świeci strasznie jasno,
Księżyc nam nie daje zasnąć.

Teleskopek i Teleskopka

Księżyc łązi nam po głowie -
o Księżycu nam opowiedz !

Efekty świetlne i ruchome modele - Księżyc, jego różne fazy oraz Ziemia. Astronom mówi na efektach muzycznych.

Astronom

Dookoła Ziemi
stale sobie biega
Księżyc - nocny Marek,
wasz dobry kolega.

Teleskopek i Teleskopka

Kiedy Księżyc świeci
pytają się dzieci -

czemu Księżyc, czemu Księżyc
tak na niebie świeci ?

Astronom

Sam Księżyc nie świeci,
lecz całą swą jasność
od Słońca codziennie
dostaje na własność.

Teleskopek i Teleskopka

Kiedy Księżyc świeci
pytają się dzieci -
czemu Księżyc, czemu Księżyc
wciąż inaczej świeci ?

Astronom

Gdy Księżyc jest w pełni
jak lampa się pali
a potem się zmienia
z tej lampy w rogalik.

Teleskopek i Teleskopka

Teraz kiedy znamy
wszystkie tajemnice -
powiedz tato czy gdzieś jeszcze
są inne księżyce ?

Koniec efektów świetlnych. Modele astronomiczne znikają.

Astronom

Oczywiście ! We wszechświecie
dość księżyców odnajdziecie:

dwa Księżyce Mars posiada,
Neptun także dwoma włada,
pięć okrąża Uran wokół,
Saturn - dziesięć ma przy boku.
Teraz, moi drodzy, cisza -
dochodzimy do Jowisza.
Tylko sobie wyobraźcie -
on księżyców ma dwanaście !

Teleskopka /sennie/

Wyobraźcie ... wyobraźcie ...
ooo ... jak dużo ... ooo ... dwanaście ...

Teleskopek /sennie/

Cały tuzin ... masa cała ...
dwa ... dwanaście ... /ziewa/ aaaa ...

Wchodzi Żona Astronoma, Teleskopek trze oczy, Żona mówi
troskliwie.

Żona

Teleskopek trze oczęta ...

Astronom z palcem przy ustach.

Astronom

Ciii ... cichutko !

Teleskopek i Teleskopka zasypiają koło teleskopu.

Żona /szeptem/

Śpią bliźnięta ...
Mruczą sennie jak dwa misie ...

Astronom

Ciekaw jestem co im śni się ? ...

SCENA 6

Muzyka. Bardzo kolorowe efekty świetlne - dwanaście księżyców krążących nad głowami. Wokół śpiących dzieci - psy i koty.

Uwaga - psy i koty odrealnione - scenografia powinna pokazywać, że to postacie ze snu.

Aktor z gitarą wchodzi, staje z boku, gra i śpiewa.

"Piosenka wyśniona"

/ 9 /

Aktor

Śni się ulica i śnią się dachy,
dachy, ulice, ulice,
a nad dachami ze srebrnej blachy
srebrne i złote księżyce.

Chórek

O - miauczą koty, o - piszczą koty,
czy nam się śni, czy nie śni ?
Tu księżyc srebrny, tam księżyc złoty -
drogę na niebie kreśli.

Aktor

Psy wyszły z budy - o, co to znaczy ?
Okropnie kręcą szyją.
Tuzin księżyców każdy zobaczył,
więc do księżyców wyją.

Chórek

O - kocie oczy, o - kocie oczy,
a w kocich oczach zieleni -

tuzin księżyców na nas się toczy,
o, tego już za wiele.

Aktor

Popatrz na koty i nic się nie dziw,
że w górę zadarły noski -
przecież na każdym księżycu siedzi
wąsaty pan Twardowski.

Z księżyców spływa dwunastu Twardowskich - lalki, tańczą.

Chórek

Psy oniemiały, proszą rodziców,
koty dostały zeza
wszyscy Twardowscy spadli z księżyców
i tańczą poloneza.

Polonez dwunastu Twardowskich. Kurtyna. Koniec aktu II.

A K T III

Muzyka, Aktor śpiewając piosenkę "Grasz w słoneczko" /tekst piosenki w zakończeniu Aktu I/ przechodzi przez całą widownię. Aktor niesie pęk kolorowych balonów. Po drodze rozdaje ewentualnie balony dzieciom. Widownia jest zaciemniona, Aktor prowadzony reflektorem wchodzi na proscenium. W chwili wejścia na proscenium kończy śpiewanie i mówi stojąc w świetle słonecznego dnia.

Aktor

Zanim ujrzymy nasze bliźnięta
zanim spotkamy się znów z ich tatą,
jeszcze przez chwilę chciałbym pośpiewać,
bo mam ogromną ochotę na to.
Noc się skończyła, dzień się obudził,
na niebie piękne słoneczko świeci,
Wszystkie balony grają w słoneczko,
więc o słoneczku śpiewajcie dzieci ...

Aktor zachęca salę do śpiewania. Śpiewa wraz z widzami piosenkę "Grasz w słoneczko". Kurtyna odsłania się.

SCENA 1

Ulica przed domem Astronoma. W oknie domu Teleskopek i Teleskopka wycierają talerze po myciu. Ulicą z dwóch przeciwnych stron idą dwaj panowie, obaj czytają gazety.

Pan 1

Co się dzieje na tym świecie ...

Pan 2

Dziwne rzeczy są w gazecie ...

Pan 1

Dżony Longplej z miasta Salem
widział latający talerz.

Pan 2

Latający talerz wczoraj
wpadł w Brazylii do jeziora.

Pan 1

Znowu talerz latający !

Dwaj panowie zderzają się.

Pan 2

O, przepraszam ! To niechcący.

Panowie stają pod oknem domu Astronoma, wzajemnie zaglądają sobie do gazet.

Pan 1

Już pan czytał ?

Pan 2

Pan w to wierzy ?

Pan 1

Wszędzie pełno tych talerzy.

Pan 2

Co to znaczy, niech pan powie ?

To się wprost nie mieści w głowie.

Pan 1

Zdaniem bardzo wielu osób

te talerze są z kosmosu.

To są statki z innych planet ...

Pan 2

Pan w to wierzy ? Niesłychane !

To są brednie i głupoty.

Pan 1

Ale w prasie piszą o tym.

/czyta/

Dżony Longplej z miasta Salem

widział latający talerz ...

Latający talerz wczoraj

wpadł w Brazylii do jeziora ...

Pan 2

Choć w gazetach o tym mowa

ja nie wierzę ani słowa.

Nie widziałem, więc nie wierzę

i powiadam panu szczerze -

te bajeczki - to dla dzieci ...

Z okna domu Astronoma zjeżdża talerz przymocowany do wędki, talerz wjeżdża między obu Panów i natychmiast wznosi się do góry by po chwili zniknąć w oknie.

Pan 1

Co to ?

Pan 2

Kto to ?

Pan 1

Talerz leci !

Pan 2

Talerz krąży pośród domów
nad ulicą Astronomów !

Pan 1

Ludzie ! Talerz !

Nadbiegają przechodnie.

Pan 3

Jaki talerz ?

Pan 2

Prosto z nieba !

Pani

Z nieba ? Ależ ...

Pan 2

Nie wierzyłem - teraz wierzę !

Pani

W co pan wierzy ?

Pan 2

W te talerze !

Pan 1

Wprost z kosmosu leciał na nas -
na mnie i na tego pana.

Pan 2

Taki wielki i błyszczący !

Pan 1

Fantastyczny !

Pan 2

Latający !

Pan 1

Ten pan krzyknął ...

Pan 2

To pan krzyknął ...

Pan 1 i 2

I ten talerz zaraz zniknął.

Pani

Coś takiego !

Pan 3

Co za czasy !

Pani i Pan 3

Trzeba podać to do prasy !

Pan 1

Do redakcji chodźmy teraz.

Pan 2

Do ~~Expresu~~ !

Pan 1

Do Kuriera !

Pan 2

Niech opiszą tę sensację.

Pan 1

Ma pan rację ... Ma pan rację !

Panowie i przechodnie wychodzą. Teleskopek i Teleskopka ukazują się znów w oknie z następnym talerzem.

Teleskopek

Uwierzyli !

Teleskopka

To wspaniale !

Teleskopek

Teraz daj mi drugi talerz

Trzymaj wędkę tak jak trzeba ...

Teleskopka spuszcza talerz na wędce nad ulicą, wychyla się.

Teleskopka

Ktoś nadchodzi ...

Z głębi ulicy nadchodzi Astronom, zadziera głowę do góry, podchodzi pod okno.

Astronom

Wielkie nieba

jakiś talerz, wędka, haczyk

Ja chcę wiedzieć co to znaczy ?

Teleskopka

My nic złego nie robimy.

Teleskopek

My się tylko tak bawimy ...

Astronom

W co się bawią moje brzdące ?

Teleskopek i Teleskopka

W co ? W talerze latające !

Z drugiego okna wychyla się Żona Astronoma. Mówi do dzieci.

Żona

A sprzątanie ? Moim zdaniem
pora sprzątnąć już mieszkanie ...

Teleskopka

Naturalnie, proszę mamy !

Teleskopek

Już się robi !

Teleskopka

Już sprzątamy !

SCENA 2

Warkot odkurzacza. Wnętrze pokoju z oknem wychodzącym na ulicę. Pokój jest w trakcie sprzątania. M.in. na stole leży duży klosz w kształcie kuli z przeźroczystego szkła zdjęty z żyrandola. Teleskopka w fartuszk, z odkurzaczem, woła przez okno.

Teleskopka

Teleskopku !

/po chwili/

Nic nie słyszy ...

Teleskopku !

Pewnie wyszedł ...

Uciekł z domu po kryjomu ...

/woła/

Teleskopku !

Głos Teleskopka ukrytego za portierą w drugim końcu pokoju.

Teleskopek

Jestem w domu.

Teleskopka szuka brata.

Teleskopka

Gdzieś się schował ?

Teleskopek

A nie powiem !

Teleskopka

Tylko ci zabawa w głowie.

Ja tu sprzątam, ja się krzątam

a ty chowasz się po kątach.

Chodź tu do mnie, ale już !

Teleskopka wyciąga brata zza portiery. Teleskopek ubrany jest w kombinezon zapinany na zamek błyskawiczny.

Teleskopek

Co mam robić ?

Teleskopka

Ścieraj kurz.

Podaje bratu ściereczkę, prowadzi go do klosza.

Mama klosz od lampy zdjęła,

więc się prędko bierz do dzieła -

najpierw z wierzchu, potem w środku

cały klosz przepięknie odkurz.

On odkurza klosz, mruczy do siebie.

Teleskopek

Najpierw z wierzchu, potem w środku ...

Wtyka głowę do klosza, klosz opiera mu się na ramionach tak, że Teleskopek wygląda teraz jak kosmonauta w hełmie.

Teleskopka

Co ty robisz, Teleskopku ?

On stłumionym głosem spod klosza, ze śmiechem.

Teleskopek

Już nie musisz iść do kina
żeby ujrzeć Marsjanina !

Teleskopka

Też pomysły.

Teleskopek.

A co - złe ?

Gwarek za drzwiami.

Teleskopka

Ktoś tu idzie ...

Wchodzi sąsiadka, zza niej wylania się druga.

Sąsiadka 1

Dobry wie ...

Urywa w pół słowa wpatrzona w Teleskopka, jego siostra
dyga.

Teleskopka

Dobry wieczór, proszę pani.

Sąsiadka 2 wskazuje na Teleskopka

Sąsiadka 2

Co to ? Kto to ?

Teleskopka

To ... Marsjanin.

Sąsiadka szczękając zębami

Sąsiadka 2

Ma ... Marsjanin ?

Teleskopka

A tak, właśnie,
zaraz paniom to wyjaśnię ...
On jest groźny niesłychanie !
On porywa różne panie !

Teleskopek podchodzi do sąsiadek.

Teleskopek

Szurum-burum ...

Sąsiadki cofają się.

Sąsiadka 2

Coo tto znaczy ?

Teleskopka

Zaraz mogę przetłumaczyć.

Teleskopek

Szurum-burum arsa-karsa.

Teleskopka

On chce panie wziąć na Marsa.

Sąsiadki uciekają z krzykiem.

Sąsiadka 1

Oj, ratunku !

Sąsiadka 2

Gwałtu, rety !
Tu porywa się kobiety !

Sasiadka 1

Uciekajmy, on nas goni !

Sasiadka 2

Gdzie milicja ? Tam są oni !

Wpada kilka osób.

Pan 1

Jacy oni !

Sasiadka 2

Mogę przysiąc,
że widziałam Marsjan tysiąc !
Przyjechali całą zgrają
i kobiety porywają !

Sasiadka 1

Głów nie mają, tylko banie.

Pan 2

Kto ?

Sasiadka 2

Marsjanie !

Pan 1

Coo ?

Sasiadki 1 i 2

Marsjanie !

W czasie dialogu zza sceny Teleskopek zdejmuję klosz z głowy i odkurza go. Teleskopka sprząta odkurzaczem. Zaraz po dialogu wbiegają do pokoju Żona Astronoma i Astronom.

Astronom Co za krzyki ?

Żona Co się stało ?

Teleskopek Coś się komuś przywidziało.

Żona Czego chciały te dwie damy ?

Teleskopka My nie wiemy, proszę mamy.

Teleskopek My sprzątamy a te panie
mówią, że tu są Marsjanie...

Żona Coo ?

Teleskopek i Teleskopka
Marsjanie.

Astronom Kto ?

Teleskopek i Teleskopka
Marsjanie.

Astronom Sprawa dziwna niesłychanie ...

Żona U nas żadnych Marsjan nie ma ...

Astronom Wiesz co, żono, zmienmy temat !

Astronom i Żona przechodzą do kuchni.

SCENA 3

Miejsce akcji - kuchnia w domu Astronoma. Stryjek uciera kogel-mogel, Ciotka macha łyżką, Babcia - ozdabia lukrem babkę, Wujek bije pianę, Dziadek uciera mak. Wszyscy w fartuchach, Stryjek w czapce kucharza. Astronom i Żona w strojach zwykłych.

Astronom /do Żony/

Jutro dzieci urodziny.

Myślę, myślę od godziny

co w prezencie na to święto,

droga żono, dać bliźniętom ?

Żona

Wiesz co, mężu, moim zdaniem

trzeba kupić im ubranie.

Astronom

Nie, nie ! Wymyśl coś innego,

coś takiego - niezwykłego !

Żona

Może rower ? Dwa rowery ?

Astronom

Oj, nie ! Jeśli mam być szczerzy

to się zawsze boję szczerze

gdy ktoś jedzie na rowerze.

Żona podchodzi do Stryjka.

Żona

Naradzimy się ze stryjkiem ...

Stryjek

Kupcie dzieciom loteryjkę.

Ciotka

Wysłuchajcie głosu ciotki -
kupcie łyżwy albo wrotki.

Babcia

Wrotki ? Wrotki to nie zdrowo !

Stryjek

Co nie zdrowo ? Daję słowo ...

Babcia

Może pułk żołnierzy z blachy ?

Dziadek

Ja bym radził dać im szachy ...

Wołają coraz prędzej.

Babcia

Szachy !

Ciotka

Łyżwy !

Dziadek

Wrotki !

Ciotka

Narty !

Babcia

Łyżwy ? Narty ?
Wolne żarty ?

Stryjek

Loteryjkę ! Loteryjkę !

Ciotka Loteryjkę ? Precz ze stryjkiem !

Babcia Konia !

Dziadek Słonia !

Babcia Konia z wozem !

Dziadek To już może lepiej kozę ...

Babcia Co za pomysł ? Toż to zgroza !
Na co dzieciom jakaś koza ?

Dziadek Piłkę !

Babcia Trąbkę !

Ciotka Kółko z kijkiem !

Stryjek Loteryjkę ! Loteryjkę !

Teleskopek i Teleskopka wbiegają gwałtownie. Stają
wśród skonsternowanej rodziny.

Teleskopek i Teleskopka

Nam niczego nie potrzeba

Teleskopek Oprócz gwiazdki !

Teleskopka Gwiazdki z nieba !

Teleskopek i Teleskopka

Proszę dziadków, cioć i taty -
chcemy gwiazdkę - nic poza tym !

Ciotka

Gwiazdkę z nieba ? A to heca !
Może lepiej kafel z pieca ?

Babcia

- Kafel ?

Dziadek

Wafel ?

Ciocia wskazuje Astronoma.

Astronom

Cisza wkoło !
Już wiem co wam kupię - ZOO !

Teleskopek i Teleskopka

A co ZOO ma do gwiazdki ?

Astronom

Co ? Słuchajcie opowiadki.

Rodzina wraca do zajęć kuchennych, Astronom mówi.
Efekty świetlne - gwiazdy i efekty muzyczne.

Astronom

Nasze Słońce ma rodzinę,
najliczniejszą z rodzin -
każda gwiazda, ile jest ich,
w skład rodziny wchodzi.

Ciotka tańczy z babką drożdżową, Stryjek macha łyżką,
Śpiewają. Reszta rodziny Astronoma tańczy, Muzyka,
piosenka.

"Kuplety rodzinne"

/ 10 /

Ciotka

Taka rodzinka,
proszę kuzynka,
to by dopiero napiekła ciast !

Stryjek

Takiej rodzinki,
proszę kuzynki,
nie znajdziesz w żadnym, w żadnym z miast !

Ciotka tańczy z babką, Teleskopek wyskubuje ukradkiem
rodzynki z babki, Stryjek i Ciotka śpiewają d.c. kup-
letów rodzinnych.

Ciotka

Taka rodzinka,
proszę kuzynka,
gdyby zrobiła rodzinny zjazd ...

Stryjek

To w ćwierć godzinki
wszystkie rodzynki
zjadłaby zjadła pewno z ciast !

Astronom /mówi/

Słońce jest podobne gwiazdom -
każda z gwiazd, z osobna,
od największej do najmniejszej
Słońcu jest podobna.

Babcia odpędza ścierką Teleskopka. Rodzina przestaje
tańczyć, dzieci podchodzą do Astronoma.

Teleskopek i Teleskopka

Tato !

Astronom

Czego chcą bliźnięta ?

Teleskopek i Teleskopka

Miałeś mówić o zwierzętach !

Teleskopek

Wspominałeś nam o ZOO

a o gwiazdach mówisz w koło.

Astronom

I na ZOO przyjdzie pora -

ZOO będzie w gwiazdozbiorach.

SCENA 4

Efekty świetlne - gwiazdozbiory. Miejsce akcji - pracownia Astronoma. Astronom i dzieci przy teleskopie.

Astronom

Słońce, Księżyc i planety ...

Teleskopka

Cały nasz najbliższy świat.

Astronom

Wśród tuzina gwiazdozbiorów
krąży od miliardów lat.
Te dwanaście gwiazdozbiorów,
co pas tworzą wokół nas
to jest właśnie ów zwierzyniec -
czyli ZOO, proszę was !

Dzieci klaszczą w ręce, patrzą razem z Astronomem
przez teleskop.

SCENA 5

Pojawiają się postacie z Zodiaku, lalki wystylizowane według dawnych sztychów przedstawiających znaki Zodiaku. Znaki Zodiaku tańczą. Efekty świetlne. Astronom parlanduje.

"Ballada o Zodiaku"

/ 11 /

Astronom

W tym niebieskim zwierzyńcu,
proszę zacnych słuchaczy -
cuda można oglądać,
cuda można zobaczyć !

Teleskopek i Teleskopka

Każdy okaz na pokaz,
hokus-pokus i cud !
Różne cudy na pudy,
a tych cudów jest w bród !

Astronom

Baran stoi na przodzie -
choć ma rogi nie bodzie.
Zaraz za nim byk byczy,
który nigdy nie ryczy.
Dalej widać Bliźnięta -
Rak im depcze po piętach,
Lew ogląda się srogo,
Panna niesie mu ogon.
Waga dziwnym przypadkiem
wisi tuż za Niedźwiadkiem.
Jest i Strzelec w tym tłumie,
ale strzelać nie umie.

Koziorożec nie bryka
choć widzi Wodnika,
który patrząc przed siebie
liczy Ryby na niebie,
przed którymi ów Baran
stoi właśnie jak taran ...

Teleskopek i Teleskopka

Każdy okaz na pokaz,
hokus-pokus i cud !
Różne cudy na pudy
a tych cudów jest w bród !

Astronom kłania się widzowi.

Astronom

Tu - zamyka się koło
oraz wykład o ZOO.

Znaki Zodiaku znikają.

SCENA 6

Zmiana światła na zwykłe światło dzienne. Dzieci Astro-
noma klaszczą w ręce, skaczą wokół ojca, przechodzą ra-
zem z nim przez kuchnię, gdzie w dalszym ciągu trwają
kulinarne przygotowania.

Teleskopka

Ojej ! w ZOO są Bliźnięta !
Tato, jestem wniebowzięta !

Teleskopek

Koziorożec ... Lew ... Byk ... Baran ...
Ryby oraz Bliźnięt para !

Teleskopka

Para bliźnięt - tak jak w domu
przy ulicy Astronomów !

Teleskopek

Chodź nam ZOO kupić tato.

Teleskopka

Przecież my czekamy na to !

Teleskopek

Nie pomogą żadne miny -
jutro nasze urodziny.

Teleskopka

Obiecałeś na to święto
ZOO kupić swym bliźniętom.

Teleskopek

Obiecałeś! Na Jowisza !

Cały dom to przecież słyszał !

Cała rodzina kiwa głowami. Astronom łapie się za głowę,
jęczy.

Astronom

Obiecałem ? Oo ! Ooo !

Za co ja wam kupię ZOO ?

Teleskopka /płacze/

Iyy ... cacanka obiecanka ...

Teleskopek /siąka/

Iyy ... a teraz niespodzianka ...

Teleskopek i Teleskopka

My nie chcemy niespodzianek !

My jesteśmy oszukane !

Astronom sięga do portfela.

Astronom

Nie ma rady ! Słyszając jęki

trzeba portfel wziąć do ręki.

Choć z pieniędzmi nie wesoło -

spróbujmy kupić ZOO -

Teleskopka z Teleskopkiem ...

Dzieci skaczą z radości.

Teleskopek i Teleskopka

Z miejsc ruszamy się galopkiem !

SCENA 7

Muzyka. Dzieci idą z Astronomem przez miasto. Śpiewają. Melodia piosenki ta sama co w "Piosence o lodach".

"Piosenka o ZOO"

/ 3 /

Teleskopek

Z naszym tatą
to okropnie jest wesoło -
nie chciał draki,
więc prowadzi nas do ZOO.

Teleskopek i Teleskopka

Dobrze z tatą iść,
dobrze z tatą iść,
Tata kocha swe bliźnięta
i pamięta o prezentach,
więc nam kupi te zwierzęta -
więc nam kupi te zwierzęta -
jeszcze dziś !

Teleskopka

Choć nasz tata
robi strasznie duże kroki
i nie patrzy wcale na nas,
lecz w obłoki ...

Teleskopek i Teleskopka

Dobrze z tatą iść ... itd.

Teleskopek

Chociaż tata

wcale teraz nas nie słucha,
bo mu słońce właśnie szepcze
coś do ucha ...

Teleskopek i Teleskopka

Dobrze z tatą iść ... itd.

Aktor z gitarą wychodzi na proscenium, gra i śpiewa
na tę samą melodię.

Aktor

Im wesoło a mnie
wcale nie - wesoło,
bo ja także mam ochotę
na to ZOO.
Może z nimi iść,
może z nimi iść ?
Może kupią mi niedźwiedzia,
krokodyla albo śledzia ?
więc powiedzcie, żebym wiedział -
czy mam iść ?

/mówi/

Ktoś tu, zdaje się, powiedział,
że mi kupią ucho śledzia ?
Na bezrybiu i rak ryba -
ucho śledzia też się przyda.
Zresztą - patrzcie, już są w ZOO !
Rozglądają się wokoło
i choć późna już jest pora
idą wprost do dyrektora ...

Aktor znika.

SCENA 8

Miejsce akcji - ogród zoologiczny. Dyrektor ogrodu, Astronom i dzieci. Teleskopek mówi do dyrektora.

Teleskopek

Drogi panie dyrektorze,
pan na pewno nam pomoże.

Teleskopka

Tato ma do pana sprawę.
Jaką ? Powie sam niebawem.

Teleskopek i Teleskopka

Zostawimy panów samych
i zwierzyńiec pozwiedzamy.

Astronom i Dyrektor znikają, dzieci oglądają zwierzęta o których mowa w tekście. W czasie zwiedzania ZOO oboje są bardzo znudzeni. Cała scena rozgrywana jest w zwolnionym tempie, Teleskopek mówi do Teleskopki.

Teleskopek

Chodź, będziemy zwiedzać ZOO.

W klatce na suchym konarze wisi wąż.

Teleskopka

Co to wisi ?

Teleskopek

To wąż boo ...

Z drzewa zeskakuje papuga.

Papuga I

To nie - boo, tylko boa.

Teleskopka Teleskopku, kto to woła ?

Papuga 1 Arra ! Arra !

Teleskopek To papuga.

Na drzewie ukazuje się druga papuga.

A tam za nią siedzi druga,

Papuga 1 To papuga !

Papuga 2 To papuga !

Papugi 1 i 2 A tam za nią siedzi druga !

Teleskopek Ale skrzeczy !

Teleskopek zatyka sobie uszy. Jedna papuga patrzy na drugą.

Papuga 1 Ale skrzeczy !

Teleskopka Straszne rzeczy ...

Papugi 1 i 2 Strrraszne rrrzeczy !

Papugi zaczynają się dziobać, wrywają sobie nawzajem pióra.

Teleskopek Widzisz jaka awantura ?
Wrywają sobie pióra.

Papugi 1 i 2 Awantura ! Awantura !

Teleskopka podchodzi do wybiegu lwa. Lew ziewa,

Teleskopka mówi również ziewając

Teleskopka Popatrz, lew otworzył paszczę.

Teleskopek Chcesz, to zaraz go pogłaszczę ?

Teleskopka On się nudzi ...

Lew ziewa, Teleskopek też ziewa.

Teleskopek No, to trudno -
mnie w tym ZOO też jest nudno.

Teleskopka Chodź do słońca.

Podchodzą do słońca na wybiegu, słoń podnosi trawę
do góry.

Teleskopek Ale trawa ...

Słoń oblewa Teleskopkę.

Teleskopka Teleskopku, on mnie oblał !
Zmoczył mnie do suchej nitki !

Teleskopek wzrusza ramionami, patrzy na słońca.

Teleskopek Też pomysły ...

Teleskopka otrząsając się z wody.

Teleskopka On jest brzydki !
Nie podoba mi się wcale.

Teleskopek wzdycha

Teleskopek Chodźmy stąd już ...

Teleskopka Chcesz iść dalej ?

Teleskopka rozgląda się wskazuje jakąś daleką klatkę.

Tam jest tygrys ...

Teleskopek /lekceważąco/

Ee tam - tygrys.

Tygrys, tygrys - dziurę wygryzł !

Teleskopka rozgląda się lekceważąco, wskazuje różne punkty ZOO.

Teleskopka Dziki ... żbiki ... antylopy ...
zebry ... bobry ... małpy, szopy ...

Teleskopek Antylopy ? Szopy ? Lamy ?
My na pamięć to już znamy !

Teleskopka Phi - zwierzęta, jak zwierzęta,
ale gdzie tu są Bliźnięta ?

Wchodzi Astronom, dzieci mówią do niego.

Teleskopek Koziorożca wśród rogaczy
i ze świecą nie zobaczysz.

Teleskopka Szukaliśmy Strzelca z Wagą -
Wagi nie ma i nie ma go ...

Teleskopek

Panny możesz szukać sto dni,
w żadnej klatce nie tkwi Wodnik ...

Teleskopka

Te okazy co są w klatkach
bawić mogły prapradziadka.

Teleskopek

Ale nie nas, proszę taty,
myśmy się poznali na tym.!

Teleskopek i Teleskopka

Takie ZOO mamy w nosie.
Lepsze ZOO jest w kosmosie

Astronom /z ulgą /

Po tym coście powiedzieli
mogę schować swój portfelik.
Ach, jakże mi jest wesoło,
że nie chcecie tego ZOO !

Teleskopek

Tego nie chcę, ale za to
tamtó ZOO kup nam tato !

Teleskopka

A jak nie chcesz kupić nam to,
choć nam pokaż ZOO tamto !

Teleskopek i Teleskopka

Wiemy, że tam trudny dojazd,
więc nam zrób kosmiczny pojazd !
Astronom i dzieci wychodzą z ZOO.

Astronom

Rola ojca nie jest łatwa,
gdy chce w kosmos lecieć dziatwa.
Lecz cóż zrobić - jeśli chcecie,
pomyślimy o rakiecie ...

SCENA 9

Ulica. Uliczny fotograf - aktor ze staroświeckim aparatem na tle rakiety z dykty. Rakieta ma otwory na twarze klientów, którzy będą się w niej fotografowali. Fotograf nawołuje.

Fotograf

Kto chce w kosmos lecieć z mety
niech wskakuje do rakiety !
Wejdź z nogami oraz głową
a zostaniesz Tiereszkową !
Od Giewontu aż po Bałtyk
zyskasz sławę kosmonauty.
Tylko u mnie, tylko tutaj -
dziesięć złotych sześć odbitek -
grawitacja, kalkulacja
i wchodzimy na orbitę !

Wchodzi Astronom z dziećmi.

Teleskopka Tato, popatrz.

Teleskopek Chodź tu tato,

Teleskopka Jest rakieta.

Teleskopka Co ty na to ?

Astronom
Ta rakieta, proszę dzieci,
w żaden kosmos nie poleci.

Teleskopka Wiemy o tym, proszę taty.

Teleskopek Przecież my się znamy na tym.

Teleskopek i Teleskopka

Ona latać nie potrafi,
ona jest do fotografii.
My zrobimy lepszą w domu,
lecz narazie - z panem pomów.

Fotograf

Człiek dorosły oraz dziecię
zdjęcie może mieć w rakiecie.

Teleskopka

Tato. Nie rób takiej miny,
dzisiaj nasze urodziny ...

Teleskopek

Nie odwracaj się na pięcie,
ten pan chce nam zrobić zdjęcie.

Fotograf

Pan szanowny też by usiadł,
dzieciom smutno bez tatusia.

Teleskopka

Co ty na to ?

Teleskopek

Jak na lato !
Będzie zdjęcie razem z tatą.

Fotograf

Kto chce widnieć na portrecie
niech lokuje się w rakiecie.

Od Plutona do Jowisza -
jedna cena, jedna.
Dziesięć złotych sześć odbitek
i wchodzimy na orbitę.
Tylko u mnie, tylko tutaj
od Giewontu aż po Bałtyk
za pomocą fotografii
zyskasz sławę kosmonauty.

Teleskopka

Szkoda, że tu nie ma mamy ...

Wchodzi Mama, Babcia, Ciocia, Dziadek i Stryjek.

Żona

Już od dawna was szukamy.

Teleskopka

Tata, mama, babcia, ciotka ...

Teleskopek

Nie z tej ziemi będzie fotka !

Fotograf

Stryjek z dziadkiem, babcia z zięciem -
nie z tej ziemi będzie zdjęcie !
Tu dorośli, tutaj dzieci ...

Dziadek

Czy ten diabeł nie polecą ?

Teleskopek

Przecież to jest dekoracja.

Dziadek

Jaka stacja ?

Babcia i Ciocia

Racja ! Racja !

Fotograf Jeśli nikt się nie wykrzywi
wszyscy wyjdą ta jak żywi.

Wbiegają chłopcy - koledzy Teleskopka.

Chłopiec 1 Ale heca !

Chłopiec 2 Patrz !

Chłopiec 3 O rety !

Chłopiec 4 Oni. wsiedli do rakiety.

Chłopiec 1 My też chcemy !

Teleskopka Chodźcie do nas.

Jeden z chłopców czepia się ogona rakiety.

Fotograf Ty, nie czepiaj się ogona.

Chłopiec 3 Miejsc już nie ma ...

Teleskopka Coś takiego.
Starczy miejsca dla każdego.

Ciotka Możesz stanąć tu przede mną,
tylko minę zrób przyjemną.

Teleskopek Uśmiechnijcie się przepięknie,
bo jak nie to klisza pęknie.

Dziadek

Dysza !

Chłopiec 1

Klisza a nie dysza,
pan szanowny się przesłyszał.

Teleskopek

W górę nosy, w górę uszy,
bo rakietą zaraz ruszy.

Chłopcy.

Dziesięć ... dziewięć ...osiem...siedem...

Chłopiec 4

Patrzcie - idzie jeszcze jeden

Wchodzi kot.

Teleskopka

Kot usiądzie w pierwszym rzędzie
i na zdjęciu także będzie.

Chłopcy

Chodź tu do nas ! Chodź kolego.

Fotograf

Miejsca starczy dla każdego.

Teleskopek

Każdy zmieści się w rakiecie.

Wchodzi Aktor.

Aktor

A piosenkę zabierzecie ?

Wszyscy

Zabierzemy.

Dziadek

Z miejsca.

Chłopcy

Z mety !

Teleskopek Chodź piosenko do rakiety.

Wszyscy Urządzimy piękny koncert.

Fotograf Będzie zdjęcie śpiewające.

Chłopcy
Dziesięć ... dziewięć...osiem...siedem...
sześć... pięć... cztery... trzy... dwa ...
jeden ...

Fotograf Start !

Aktor Śpiewamy.
Bez mrugnięcia.
A fotograf robi zdjęcia !

Wszyscy śpiewają "Grasz w Słoneczko"

/ 5 /

Fotograf przy błyskach świateł robi zdjęcia dzieciom
na widowni i aktorom na scenie.

- K u r t y n a -

K O N I E C

AGENCJA AUTORSKA
Warszawa
ul. Hipoteczna 2